Nr. 240. Dnia 31 sierpnia. Czwartek. Dnia 19 (31) sierpnia 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Rajmunda W.
Piątek: Idziego Op.
Sobota: Stefana Kr. Węgier.
Niedziela: *Pociesz. N. M. P.*

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 0
Zachód „ „ 7-ej „ 3
Długość dnia godzin 14 „ 3
Ubyło „ 2 „ 40

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 14 w.
Zachód „ „ 1 „ 54 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 1 (st 5 c. 3).
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 9°.

Poniedz: Rozalii i Róży P.
Wtorek: Wawrzyńca.
Środa: Zacharyasza Pror.
Czwartek: Reginy P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosława, jutro Dzierżysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków rady zarządzającej warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal zarządu Towarzystwa, Warecka, 11—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Wycieczka członków komisji pomologicznej Towarzystwa ogrodniczego do Otwocka. (Dworzec kolei nadwiślańskiej—8 m. 15 rano.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Halka" (z udziałem p. Bruszewskiego); jutro „Mateczka";— Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Piękna Helena". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Chata wuja Tomasza". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Inspektor lekarski, dr. Lewiński, ogłasza w *Warsz. gub. wiedom.* co następuje: „Przybyła do Kutna z Kłodawy dziewczyna, Rojza Piaskowska, zapadła na rozstrój żołądkowy nader silny. Lekarz natychmiast umieścił chorą w szpitalu w oddzielnym pokoju z zastosowaniem wszelkich środków ostrożności i ścisłej dezynfekcji. Towarzysze chorej, w liczbie pięciu, zostali izolowani i znajdują się pod dozorem lekarskim. W wydzielinach chorej, która ma się lepiej, dr. Nencki znalazł przecinki Kocha. Jest to pierwszy wypadek, poczynając od tegorocznej wiosny, cholery w gub. warszawskiej, przeniesiony z sąsiedniej gub. kaliskiej. Wszelkie środki przeciw rozszerzeniu epidemji zostały przedsięwzięte."

= Jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, we Włocławku zachorowali: Michał Piernikowski i Tekla Kuzbicka z oznakami cholery. Oboje umarli i lekarze, dokonawszy sekcyj, podejrzewali, że śmierć istotnie spowodowała cholera. Przypuszczenia te zbił przybyły na miejsce inspektor lekarski, dr. Lewiński, twierdząc, że denaci zachorowali z powodu użycia niedojrzałych owoców i w ogóle z przyczyny złych warunków hygienicznych. Pogląd ten w zupełności potwierdziła analiza bakterjologiczna.

= Zarząd kolei dąbrowskiej zwrócił się do departamentu kolejowego o zniżenie taryfy o 50% na przewóz pasażerów do najbliższych stacyj, łączących z miejscowościami leczniczemi: Busk, Solec i Nieklań, oraz o stosowanie tej ulgi na przejazd ze stacyj kolei iwangrodzkiej do Ciechocinka. Dla uniknięcia nadużyć chorzy, wyjeżdżający na kurację i opatrzeni w świadectwa odpowiedniej formy, wydawane przez naczelnika stacji, wykupywaliby w pierwotnym kierunku pełny bilet, w powrotnym zaś opłacaliby tylko podatek skarbowy.

= Władza gubernjalna za pośrednictwem zarządów powiatowych poleciła wójtom gmin bacznie przestrzegać, aby przepisy co do osób, przyjeżdżających z miejscowości, dotkniętych epidemją, ściśle były zachowywane. Osoby te powinny być zaopatrzone w dowody, iż na posterunkach sanitarnych były poddawane dezynfekcji.

= Magistrat powierzył zarządowi kanalizacji złożenie sobie wykazu tych nieruchomości, które w ostatnich czasach zostały skanalizowane, lub na których przybyły nowe budowle, a to w celu podwyższenia normalnej opłaty za wodę.

= Decyzją władzy wyższej upoważniono magistrat do ogłoszenia licytacji na sprzedaż łomu żelaznego pozostałego z bruków żelaznych. Łomu tego będzie około 5,000 pudów. Licytacja rozpocznie się od kop. 85 za pud.

= Po raz trzeci już z rzędu zwoływane ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej i wczoraj do skutku nie doszło z powodu niedostatecznej ilości członków, przybyłych na posiedzenie. Po raz czwarty zebranie ogólne wyznaczono na d. 14-ty września, o godz. 6-ej po południu w zarządzie kolei nadwiślańskiej w pałacu Kronenberga. Również nie przyszło do skutku zwołane na dzień wczorajszy ogólne zgromadzenie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej, pracujących na kolei warszawsko-terespolskiej, z powodu nieprzybycia na posiedzenie ustawą przepisanej liczby członków. Następne posiedzenie wyznaczono na środę, d. 6-ty września.

= W poczet adwokatów przysięgłych z decyzji prezesa warszawskiego sądu okręgowego zostali przyjęci pp. Jan Mrozowski i Jan Piotrowski.

= Obrady.

Wobec zbliżającej się pory jesiennej, oddział warszawski Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu zaczyna się już nieco ożywiać.

Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału odbędzie się posiedzenie członków, obradujących w sprawie dla ogółu bardzo ważnej, bo regulacji całego Powiśla.

W pierwszej połowie przyszłego miesiąca rozpoczną się zwykłe posiedzenia sekcyjne, w pierwszym zaś dniu otwarcia jarmarku chmielarskiego, t. j. dnia 25-go września, w tymże lokalu odbędzie się zebranie członków delegacji chmielarskiej.

Porządek dzienny zebrania podamy niebawem.

= Z wystawy kolumbijskiej.

Zarządzający sprawami komitetu pracy kobiet na wystawie w Chicago nadesłał na ręce oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu 20 egzemplarzy katalogów sekcji pracy kobiecej, celem rozdania ich tutejszym wystawczyniom.

Według owego urzędowego już katalogu, z Królestwa Polskiego w wystawie kolumbijskiej wzięło udział 40 wystawczyń, a mianowicie: Marja hr. Broel-Plater, hr. K. Zamoyska, hr. Cecylja Zyberk-Plater, z hr. Mikorskich Jeske-Choińska, Helena Eydziatowiczowa, bar. Jadwiga Rayska, Bronisława Poświkowa, Helena Zimajerówna, Aniela Galecka z córką,

280)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Ciułało się — mówił wójt — tom do tomu, książka do książki i tak jakoś uzbierało się przez kilkanaście lat... Żeby nie ten drukowany papier, człekby zdziczał do cna.

— Tyle macie ciekawych rzeczy, których nie znam—rzekł Zygmunt—że bierze ochota pożyczyć...

— Proszę, co się żywnie podoba. Bo przecież i ja od pana hrabiego również w zamian coś dostanę.

— Widzicie, mój wójcie—tłumaczył się hrabia—ja bo jeszcze bardzo mało mam książek polskich na nowem gospodarstwie.

— Mniejsza, czy tak czy owak zawsze się jakoś porachujemy.

— Powiedzcie mi, sąsiedzie—przerwał chwilową ciszę Zygmunt—co was spowodowało osiąść na roli?

— Tęsknota za własnym zagonem, za wioską, za swymi ludźmi. Po zdaniu matury pytam się siebie: „Czemże ty będziesz?... urzędnikiem, albo nauczycielem!... Kłaniaj się, wysługuj, kark zginaj, czapkuj, trzymaj gębę na mundsztuku, bo inaczej niczego się nie dochrapiesz."

Czuć było w tem powiedzeniu wójta dumę niezależności. Zamyślił się i machnął pogardliwie ręką.

— Tylu się pcha do miasta i urzędów i tylu marnieje, że mi się żal samego siebie zrobiło... Nafta wybuchła w okolicy, zarobki się otworzyły; zostałem na ośmiu morgach, dziś mam trzydzieści i chłopaka w szkołach w Jaśle.

— Wróci na grunt?—spytał Zygmunt.

— Zrobi, co zechce. Uczy się dobrze, spryt jest i dlatego zdaje się, że może i wróci. Gdy wróci, nie zmarnuje przynajmniej młodości.

Mówiąc to, wójt zaśmiał się głośno, wesoło i serdecznie. Buta w nim grała, buta chłopa arystokraty, co to nie przed byle kim chce giąć kark i marnować młodość...

— Ten wasz śmiech, panie wójcie mówi, żeście zadowoleni ze swojego losu—rzekł ajent.

— Szczęśliwy, kto na małem poprzestać potrafi—zadeklamował w odpowiedzi wójt.—A co do interesu, to dwa tysiące od tych dziesięciu morgów, od każdej studni dwieście papierków. Odstawę biorę na siebie. Czy zgoda, panie hrabio?...

— Zgoda—rzekł Zygmunt.

— No i zarobiło się dwa tysiące papierków! A gdybym poszedł na urzędnika, zjadłbym osiem morgów, nimbym się czego dochrapał. A zanimbym uciułał dwa tysiące, łebby mi pobielał od pracy.

— Wójtowstwo dużo zabiera wam czasu?—zagadnął zaciekawiony Zygmunt.

— Gdyby to tylko wójtowstwo, ale tu człek musi być wszystkiem! Szkoła, czytelnia, kółko rolnicze. Samemu gazety przeczytać, bo bez nich nie można już wyżyć. Szczęście, że mam gospodarną i zabiegliwą kobietę. Inaczej ciężkoby było.

Otworzyły się szeroko drzwi, młoda, czerstwa dziewczyna wniosła na żółtej tacy wódkę, chleb, masło i ser domowej roboty.

— Może przecie pan hrabia nie pogardzi?...

— Pijcie do mnie, ojcze—zawołał Zygmunt.

— Za zdrowie pana hrabiego! Ludzie go lubią i szanują! I gdyby tylko pan hrabia chciał, a starosta pozwolił, poslalibyśmy go do Lwowa, żeby nam posłował. Ale jeżeli się pan hrabia staroście nie spodoba—przepadło! Tu starosta pan.

— I za cóż mnie ludzie lubią?

— Za wszystko. Za szczęście, za pracę, za zarobki. Mój Boże jakaż do niedawna była tu uboga cała okolica, pusta, smutna, zanim się pokazała nafta. A wiecie panowie, dlaczego teraz czuć wesołość w powietrzu?... Oto dlatego, że u ludzi czuć w kieszeniach grajcary. Kiep, albo leń, dziś nie zarobią.

Zygmunt odliczył dwa tysiące guldenów. Wójt był w wybornym humorze. Śmiał się, baraszkował, zwyczajnie jak człowiek, któremu dwa tysiące spadły z nieba, a żona pomaga w gospodarstwie.

Gromadka włościan ukazała się na drodze, zbliżając się wolno ku dworkowi.

— Sąsiedzi—rzekł wójt—schodzą się na naradę w sprawie wyborów do naszej rady powiatowej.

— A może hrabia—dodał—radby wejść do rady z małych posiadłości?...

Zygmunt się zarumienił.

— Powiem wam prawdę, że się na tem nie znam. I wy, mój wójcie, lepiej podołacie zadaniu.

— Rozumiem, pan hrabia woli być naszym po słem we Lwowie.

Zygmunt wyciągnął rękę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jadwiga Dziewanowska, Jadwiga Boguska, Marja Bogusławska, Józefina Rodziewicz, Wanda Siwińska, Justyna Błociszewska, A. P. Chrzanowska, Marja Fiorentini, Jadwiga Wójcicka, Ludwika Konopczyńska, Marja Głowacka, Marja Wiślicka, A. B. Wojcińska, Flora Siła-Nowicka, Józefa Kunatt, Elżbieta Wołłowicz, F. Zakrzewska, Zofja Ciechomska, Józefina Daleszyńska, Jadwiga Zbijewska, Zofja Kożuchowska, Zofja Zaborska, Zofja Korycińska, Kazimiera Bakka, Melanja Chorążyna, Tekla Goleńska, Rozalja Sernaker, Helena i Teofila Magielaner, Aurelja Kosmalska i Teofila Kaczorowska.

Z 20-tu nadesłanych egzemplarzy, połowa w języku russkim i połowa w języku angielskim.

Katalog obejmuje wystawczynie z całego Cesarstwa.

═ Wodociągi na Pradze.

Sprawa zaprowadzenia wodociągów na Pradze została podczas pobytu głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya, ostatecznie pomyślnie załatwiona.

Wyznaczony przez zarząd komunikacyj lądowej i wodnej inż. Marczewski przyjął proponowany projekt poprowadzenia rury magistralnej po prawej stronie mostu, pod chodnikiem.

Ponieważ plan robót został w szczegółach opracowany, roboty przeto będą mogły być rozpoczęte przy otwarciu sezonu budowlanego w r. 1894-ym.

Komitet budowy zajmie się opracowaniem warunków na dostawę rur lanych i jeszcze w ciągu zimy rozpisana będzie konkurencja, do której zawezwane być mają trzy fabryki miejscowe: Lilpop, Rau i Loewenstein, K. Rudzki i spół. i August Repphan.

Wodociągi obejmą także przedmieścia, przyłączone do Pragi.

═ Śmierć w wagonie.

W dniu wczorajszym otrzymano wiadomość, że między Frankfurtem a Berlinem zmarła nagle w wagonie pociągu kurjerskiego ś. p. Zofja z Promowskich Wojciechowska, żona dyrektora fabryki przetworów chemicznych.

Nieboszczka powracała z Wiessbadenu; liczyła 24 lat wieku.

═ Ujęci.

Pod № 21-ym przy ul. Chłodnej przytrzymano na uczynku kradzieży Jana Dublickiego.

Podobnież zostali ujęci: Izrael Szwander pod № 4-ym przy ul. Zimnej i Marjanna Radziewiczowa, która spełniła kradzież w mieszkaniu Wojtulewicza pod № 19-ym przy ul. Ordynackiej.

═ Z ulicy.

Z okna mieszkania Zacharkiewicza pod № 13-ym przy ul. Nowomiejskiej, z wysokości 4-go piętra, zrzucono przypadkowo sporą doniczkę kwiatową, która spadła na Marjannę Kobylińską i zraniła ją ciężko w głowę.

Na ul. Marszałkowskiej Bronisław Suchnicki, wysiadając z dorożki, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę.

═ Zemsta kobieca.

Wyrobnica, Kazimiera Dąbkowa, dawniej pracująca u kolonisty Żegadłowskiego na Woli, zaskarżyła tegoż, iż pewnej niedzieli, korzystając z braku świadków, poszczuł ją psem, który zranił ją w nogę boleśnie.

Tymczasem śledztwo wykazało, iż skarżąca, w celach zemsty, sama i to umyślnie zraniła sobie nogę sierpem.

Fałszywą oskarżycielkę pociągnięto do odpowiedzialności.

═ Ofiara wybuchu.

Mieszkaniec Woli, Jan Kapeliński, z zawodu kamieniarz, na cmentarzu wolskim pracował nad rozsadzaniem głazów nabojami prochowemi.

Z powodu wadliwego sporządzenia nabojów, jeden z nich wybuchnął natychmiast po zapaleniu lontu, zanim K. mógł się od miejsca wybuchu oddalić.

Odłamki kamieni straszliwie poraniły Kapelińskiego, który, oprócz tego, ma zgruchotaną szczękę.

Niebezpiecznie poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

═ Otrucie.

Zamieszkała pod № 88-ym przy ul. Pańskiej Eleonora Szylerówna, licząca 22 lata wieku, otruła się esencją octową.

Stan zdrowia otrutej, odwiezionej do szpitala Dzieciątka Jezus, jest groźny.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu dotychczas niewiadoma.

W pobliżu plantu kolei obwodowej znaleziono Annę Buczyńską w stanie bezprzytomnym.

Okazało się, iż Buczyńska zachorowała z powodu spożycia grzybów trujących.

+ Teatr amatorski:

W dniu 20-ym b. m. w Końskich odbyło się przedstawienie amatorskie na rzecz budowy szpitala w tem mieście.

Odegrano jednoaktówki „Po kweście” Sulisława, „Teatr amatorski” Bałuckiego i „Chłopi arystokraci” Wł. Anczyca.

Widowisko, urządzone staraniem pp. Horoszewicza, Sujkowskiego i Sadowskiego, ściągnęło bardzo liczną publiczność z miasta i fabryk okolicznych.

Po przedstawieniu, drugiem z rzędu w ciągu lata, odbyła się zabawa tańcująca.

+ Pomnik.

W d. 14-ym b. m. na cmentarzu w Słomczynie odbyło się poświęcenie pomnika, wzniesionego ze składek dobrowolnych ku uczczeniu pamięci ks. prałata Kazimierza Budziszewskiego, proboszcza słomczyńskiego.

Aktu poświecenia dokonał ks. St. Mioduszewski, obecny proboszcz miejscowy, który przy tej sposobności w dłuższej mowie skreślił żywot ś. p. ks. Budziszewskiego oraz jego liczne cnoty i zasługi.

Pomnik wzniesiony jest z polnych, nieobrobionych kamieni.

Na czworokątnej podstawie z dużych kamieni stoi głaz, na 2 łokcie wysoki i tyleż szeroki; na nim krzyż żelazny, a u stóp tegoż kielich na otwartej księdze, palma i gorejąca pochodnia, jako symbol działalności zmarłego.

Całość otoczona jest barjerą żelazną i ozdobiona dywanem z kwiatów.

Pomysł i wykonanie jest dziełem fabryki papieru w Jeziornie, położonej w obrębie parafji Słomczyn.

+ Fałszywe trzyrublówki.

W Zamościu zatrzymano fałszywą trzyrublówkę nową, nieznanej jeszcze falsyfikacji.

Podrobienie jest ordynarne, papier wyróżniająco odmienny, a na odwrotnej stronie biletu w ostrzeżeniu, że winny podrabiania skazany będzie na zesłanie do ciężkich robót w Syberji, fałszerz napisał, że „za podrobienie, mnie biednemu należy się wynagronie.”

Nie wiadomo, czy większa liczba takich falsyfikatów kursuje w okolicy; lecz ludność ostrzeżono, aby, otrzymując bilety 3-rublowe, dobrze je oglądała.

+ Echa prowincjonalne.

Według wykazów urzędowych, stan zdrowia w gub. radomskiej jest bardzo pomyślny.

Budowę nowego gmachu sądu okręgowego w Radomiu doprowadzono już pod dach.

Obecnie pracują już nad założeniem rynien i pomalowaniem dachu.

Budowa kościoła ewangelickiego w Radomiu jest również na ukończeniu.

W tych dniach cieśle ustawią dach, a później osadzą krzyż; tylna część kościoła już ukończona; okna w starej części rozszerzono.

Straż ogniowa radomska ma przystąpić do związku straży zjednoczonych.

W Radomiu, w domu p. Trzebińskiego, otwarta została szkoła rzemiosł dla kobiet.

Pan C., właściciel folwarku Wola Wrzeszczowska pod Przytykiem, robił próby z wysiewem nowej odmiany żyta.

Wysiano w jesieni r. z., sposobem próby, 80 funtów, czyli jedną trzecią korca na przestrzeni pół małej morgi, czyli 100 prętów kwadratowych, w polu ugorowem na półnawozie.

Zebrano obecnie trzy kopy dużej więzi, które wydały na miarę korcy siedem, wnosić wszelako można, że na wagę wypadnie znacznie więcej.

Plon wynosi zatem około 21 ziarn.

Słoma olbrzymiej wysokości (człowiek wysokiego wzrostu skryć się w niej może) i odpowiednio bardzo gruba, kłosy dochodzą 8 cali długości.

Próby wypadły zatem nader pomyślnie.

+ Koniokrady.

W poniedziałek ubiegły ujęta została banda złodziejów, która od dłuższego już czasu niepokoiła okolice Radomia, dopuszczając się zuchwałych kradzieży koni.

Składa się ona ze Szmuła Wejcwejga, przezwanego Czerniakiem, stałego mieszkańca m. Ostrowca, Wolfa Krajera i Abrama Goldmana, obydwóch ze wsi Jastrząb.

Wszyscy oskarżeni zostali o kradzeże koni w Białobrzegach.

+ Pożar.

We wsi Biszczy, w pow. biłgorajskim, zgorzało 25 chat mieszkalnych i 52 budynki gospodarskie, ubezpieczone na rs. 5,750.

Straty w ruchomościach nieubezpieczonych oceniają na rs. 4,725.

Ogień powstał skutkiem podpalenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go września, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 62-gi, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 6-go września, o godz. $5^1/_2$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

Nekrologja.

Ś. † P.

Zygmunt Gepner,

zakończył życie w Lubartowie w dniu 30-ym sierpnia r. b. Ogłoszenia o dniu pogrzebu będą podane. —3618

† W dniu 1-ym września r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę ś. p. **Bartłomieja Raczyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Bartłomieja Raczyńskiego uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1053—

† We czwartek, to jest dnia 31-go sierpnia r. b., o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, ku uczczeniu wspomnienia

ś. p. Ludwika Kolnarskiego,

niegdy współpracownika i dobroczyńcy tegoż szpitala, odbędzie się msza święta za spokój jego duszy, na którą zarząd szpitala zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1062—

† Ś. P.

NATALJA UMGELTER,

córeczka Artura, fabrykanta garbarskiego, i Karoliny z Eiselów małżonków Umgelter, przeżywszy miesięcy 6, w dniu 29-ym b. m. powiększyła grono aniełków. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok nastąpić mające dnia 31 b. m., we czwartek, o godz. **6** po poł., z domu własnego przy ulicy Nowo-Karmelickiej № 3, na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3608

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 28-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zapowiedział tu przyjazd swój na wyścigi jesienne młody miljoner Lebandy, głośny z niedawnego procesu o kuratelę w Paryżu. Sąd paryski uznał, że ponieważ pobiera dochód od 27-iu miljonów, więc może wydawać na zbytki, kupować np. biżuterję za 300,000 fr. Otóż ten sportowiec zbytku zobowiązał się do protegowania reform w modzie męskiej: do wprowadzenia kolorowego fraka; klub mody oczekuje go z upragnieniem, „gigerle” są w gorączce”.

Towarzystwo elektryczności rozwinęło się już o tyle, że zaopatruje światłem 80,000 lamp w mieście; objęło ono obecnie oświetlanie Teresianum (olbrzymi zakład wychowawczy) oraz fasad i dziedzińców odnowionego pałacu cesarskiego.

W rodzinie cesarskiej, jak donosi jeden poniedziałkowy dziennik, zanosi się na ważne małżeństwa. Wdowa po księciu Modeny, po którym domniemany następca tronu w Austrji, arcyksiążę Franciszek-Ferdynand, odziedziczył olbrzymi majątek i tytuł Esté, swata go z wnuczką cesarza, najstarszą córką księżnej Gizelli bawarskiej. Oczekują, że zaraz po powrocie arcyksięcia z podróży naokoło świata nastąpią zaręczyny. Inna wnuczka cesarza ma znowu przez zamążpójście dostać się na tron bawarski.

Teatr An der Wien przygotował następujące nowe operetki: Strasser: „Schwiegerpapa”, Millöcker: „Das verwunschene Schloss” (przerobiony z dawnego); Zeller, kompozytor „Ptasznika z Tyrolu”: „Der Obersteiger” i cztery inne, których chrzest jeszcze się nie odbył.

Kołowcy w Tryeście odbyli międzynarodowe wyścigi; brali udział: austrjacy, węgrzy, włosi, niemcy i anglicy. Zwyciężyli wiedeńczycy i jeden włoch.

„Cavalleria rusticana” zdarza się i w Austrji. W Katzelsdorf przy sposobności odpustu tańcowali sobie junacy z dziewojami. Około północy przybyło z sąsiedniego Paysdorfu dziewięciu junaków, synów gospodarskich, i nuż w umizgi i tany z dziewojami katzelsdorfskiemi. Miejscowi tancerze namoruszyli się i opuścili karczmę, ale w godzinę przybyło ich 40-tu i rzuciło się na najezdników z nożami. Wszyscy dziewięciu padli pokaleczeni ciężko, jeden zaraz umarł. Rycerze umknęli, dziewoje opatrują rany gości, a żandarmi polują za zbójeckimi zazdrośnikami. I któż temu winien? Kanikuła, czy niewiasty?

„Oj, ci mężczyzni”—powiedziała sobie w Lainz pod Wiedniem pani Julja Karhan i zapisała 2,000 złr. na taką fundację: z sumy 2,000 złr. ma się zrobić za lat 60 złr. 32,000, a wtedy mają z procentów dostawać stypendja niewiasty porządne a prześladowane, które doznały srogości i ucisku od mężczyzn w swoim znękanym żywocie. Magistrat w Ołomuńcu ma rozdawać te stypendja.

A.

Berlin, 29-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiec katolików niemieckich w Wyrcburgu, podług sprawozdania *Germanii*, świetny ma przebieg. Uczestniczy w nim już przeszło 3,000 osób, a napływ wzrasta jeszcze z dniem każdym. Na wczorajszem zebraniu publicznem przemawiali: biskup wyrcburski i arcybiskup bamberski.

Dzisiaj zrana odbyło się ogólne zebranie t. zw. „Volksvereinu”. Ze sprawozdania, odczytanego przez wiceprezesa towarzystwa, Trimborna, wynika, że liczba członków podniosła się do 160,000. Obecny był na zebraniu deputowany Lieber, który w ostrych słowach nietylko zwalczał zasady błędne socjalnej demokracji, lecz i liberalizmu.

Wbrew przypuszczeniom ogólnym, secesjoniści centrum nie biorą udziału w obradach wiecu. Hr. Bellestrem nie stanął osobiście, lecz nadesłał telegram z powinszowaniem z Ostendy, gdzie bawi chwilowo. Porsch i Huene zupełnie nie dali znaku życia; niema i hr. Chamaré, ani Matuschki.

Na dzisiejszem zebraniu zamkniętem przyjęto rezolucję znaną, dotyczącą kwestji rzymskiej, nadto wnioski, dotyczące ustanawiania katolickich stowarzyszeń nauczycielskich, szkół, popierania prasy katolickiej, popierania planu fundowania uniwersytetów katolickich w Salzburgu i Fuldzie itd.

O cholerze zaznaczyć mogę, że oddano dzisiaj do godziny 10-ej zrana cztery osoby pod obserwację lekarską do domu zdrowia na Moabicie, mianowicie dwóch mężczyzn i dwie kobiety, natomiast puszczono na wolność dwie osoby. Pozostaje zatem osób 11, w ich liczbie 6 mężczyzn i 5 kobiet. W domu zdrowia przy Friedrichstrasse pod obserwacją lekarską znajdują się trzy osoby; badanie wydzielin dotąd nie wykazało istnienia bakcylusów przecinkowych. *K.*

*

Paryż, 28-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Z powodu ostatnich wypadków w Aiguesmortes poruszono myśl nałożenia podatku na cudzoziemców, których liczba wynosić ma obecnie we Francji 1,130,211, czyli 3% całej ludności. W r. 1851-ym było ogółem 380,000 cudzoziemców, ilość więc ich w przeciągu 40-tu lat potroiła się. Co do narodowości, dzielą się oni w następujący sposób: 465,860 belgijczyków, 286,042 włochów, 83,000 niemców, 11,900 austro-węgrów, 14,357 rosjan i polaków, 39,687 anglików, 12,005 amerykanów, 80,000 hiszpanów i portugalczyków, 83,117 szwajcarów, 40,000 holendrów, 2800 szwedów i duńczyków, 2035 greków, 1677 rumunów, serbów i bułgarów, 1851 turków, 813 afrykanów, wreszcie 343 chińczyków i japończyków. Według zajęć, 236,079 pracuje przy roli, 510,381 w przemyśle, 175,687 w handlu, 3939 na służbie publicznej, 34,254 bez określonego zajęcia, 38,095 zajmuje profesje wyzwolone, wreszcie 65,664 utrzymuje się z własnych dochodów.

Wczoraj, w pierwszy dzień dozwolonego polowania, tłoczono się na dworcach kolejowych z psami i wszelkiemi przyborami myśliwskiemi; w prefekturze wydano dnia poprzedniego około 5000 kart, a po południu zjawiły się już na rynkach sarny, zające, bażanty, przepiórki, kuropatwy, większość jednak pochodzenia niemieckiego. W ogóle uważają myśliwi, że r. b. obfituje w zwierzynę, która wkrótce stanie się dostępną dla szerszego ogółu, niż zwykle.

W pałacu niegdyś Grévy'ego krzątają się energicznie na przyjęcie Wilsona, którego wybór, pomimo wielu protestów, nie da się unieważnić. Wróci on do izby i zajmie swoje krzesło, jak niegdyś, dzięki temu, że umiał się w porę ludziom z oczu usunąć, wyczekać aż zapomną i skorzystać—jak powiada—z momentu psychologicznego. Wspólnikom jego nie tak szczęśliwie się powiodło: jenerał d'Andlau uciekł do Ameryki i zmarł tam w r. z. jako krupier klubowy, Caffarel zginął gdzieś bez wieści, wesoły Dubrenil dostał się niedawno do więzienia za oszustwa, sędzia śledczy Vigueau zdegradowany żyje sobie na marnem stanowisku przy trybunale departamentu Sekwany, a pani Limousin... od czasu do czasu przypomina się ludziom różnego rodzaju awanturami.

Dochodzi nas pogłoska, że znany krytyk dramatyczny, Fr. Sarcey, ulegając natarczywym prośbom swych przyjaciół, zdecydował się ubiegać o krzesło Taine'a w Akademji francuskiej. Podobno także i hr. de Mun będzie kandydatem, w taki sposób przynajmniej pragną orleaniści wynagrodzić mu porażkę, jakiej doznał w walce wyborczej.

Dworzec orleański przedstawia teraz oryginalny widok z powodu odbywających się w tej porze pielgrzymek do Lourdes. Organizatorami ich są zakonnicy, oni to zbierają podpisy uczestników, rozdzielają ich na partje, umawiają się z towarzystwami kolejowemi o przewóz po cenach zniżonych i sami towarzyszą pielgrzymom. Byliśmy właśnie obecni nadejściu takiego pociągu, odwożącego z Lourdes jedną partję; chorągiewka żółta oznaczać miała, że są to wszystko ciężko chorzy; w istocie też dostrzegliśmy natychmiast niezliczoną ilość brankardów i infirmierów, niosących najprzód tych, którzy już kroku o własnych siłach zrobić nie mogą, a dalej tłum różnobarwny mężczyzn i kobiet schorzałych, w strojach z różnych okolic Francji.

Rada miejska przyjmuje dziś delegatów Glasgowa, którzy przybyli celem zwiedzenia żłobków paryskich oraz przytułków-pracowni dla kobiet.

Minister oświaty zamówił u malarza Rixens'a obraz przedstawiający jubileusz Pasteura; malowidło pomieszczone będzie w muzeum wersalskiem.

Teatr Gymnase przeszedł pod nową dyrekcję, objęli ją, na miejsce zasłużonego Koninga, zrażonego niepowodzeniem zeszłorocznem — Masset, dawny aktor Odeonu, i E. Abraham, krytyk dramatyczny. Mają oni zamiar nadać temu teatrowi charakter niejako familijny, aby matki bez obawy mogły tam zawsze prowadzić swoje córki. Na otwarcie sezonu posłuży komedja „Deputé de Bombignac", z powodzeniem przedstawiana niegdyś w Komedji francuskiej, następnie „La servante" Lafontaine'a, przedstawiona w Brukselli 80 razy z rzędu, główną rolę odtworzy sam autor, dalej „Le second père" G. Bertal'a, „Vengeance" Amic'a i „Mademoiselle X." Meilhac'a i H. Bocage. *Z.*

*

Rzym, 26-go sierpnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj królewski jacht „Savoja" z królem, królewiczem i księciem Henrykiem pruskim przybił do portu wojennego Spezji, gdzie dostojni goście z orszakiem swoim zwiedzali drobiazgowo główne okręty, tam stojące, jako i arsenał, i rozliczne warsztaty, i fabryki morskie. Wszędzie przyjmowano ich z zapałem i hucznemi okrzykami. Po godzinie 4-ej książę Henryk pożegnał króla i królewicza, którzy go obaj na kolej odprowadzili. Ztamtąd, po czułych uściskach i podziękowaniach, książę Henryk odjechał wprost do Niemiec, a król z synem do Monzy.

Po destytucji mera w Aiguesmortes i po urzędowem oświadczeniu, iż rząd francuski gotów dać pieniężne wynagrodzenie pozostałym bez środków do utrzymania rodzinom wymordowanych robotników włoskich, niesłychane wzburzenie umysłów ustało w Rzymie, niezwłoczna zaś a samodzielna destytucja przez wicesekretarza stanu, p. Rosena, prefekta Rzymu p. Calendy i tymczasowego kwestora z innymi urzędnikami policyjnymi, nie czekając protestów i żądań francuskich, uczyniła nawzajem nader korzystne wrażenie we Francji.

Od wtorku, po tylu a tak szumnych demonstracjach, spokój jął na nowo panować w Rzymie. Pałace obu ambasad francuskich i liczne zakłady, do Francji należące, są przecież dotychczas strzeżone przez kwesturę i przez wojsko; ale jest to tylko ostrożność, zapobiegająca możliwym, lecz z dniem każdym nieprawdopodobniejszym rozruchom i odwetom, jeżeli francuzi na nowo nie rozpoczną demonstracyj swoich przeciwko włochom, w razie jeśli królewicz, co mu wiele osób odradza, uda się do Metzu.

Rozruchy wszakże szerzyć się jeszcze mogą z innych przyczyn, a mianowicie skutkiem groźnego stanu finansowego całych Włoch. W Neapolu przybrały one wczoraj niepokojące rozmiary. Wywołane nasamprzód rzezią włochów w Aiguesmortes, ponowiły się następnych dni z ekonomicznych powodów i dlatego, że kwestura, czyli policja, tak niedołężna i bierna w Rzymie podczas zamachów gminu na ambasady i zakłady francuskie, w Neapolu owszem rozwinęła czynność, a nawet surowość i gwałtowność godne dawnej burbońskiej policji i burbońskich najemnych szwajcarów. Wczoraj strzelała ostremi nabojami do niechcącego się rozproszyć tłumu, raniła kilka osób i zabiła 8-letniego chłopaka, którego zwłoki wieczorem obnoszono po mieście. Kto zna ludność włoską, osobliwie zaś południową, wie, że jedność jej na włosku wisi i że chce przedewszystkiem chleba, dobrobytu i wygód.

Onegdaj, w zatoce Gaety, po kilkakrotnym przeglądzie floty, był dany wielki obiad przez króla, w którym wzięli udział: królewicz włoski, książę Henryk pruski, książę genueński, minister marynarki Racchia, minister domu królewskiego Rattazzi itd. Król Humbert wniósł zdrowie swojego gościa po włosku, mówiąc.

„Dziękuję tobie, w imieniu mojej marynarki, za to, że byłeś naszym towarzyszem w tych dniach, które przypominać sobie zawsze będziemy z przywiązaniem dla ciebie i z najwyższem zadowoleniem. Spełniam więc twoje zdrowie i piję na pomyślność i na chwałę Niemiec, ich wojska i ich marynarki."

Książę Henryk odpowiedział po francusku: „Najjaśniejszy panie! Pozwól, abym podziękował waszej królewskiej mości za dobroć i przychylność, jakiej raczyłeś dać dowody mnie i moim oficerom podczas naszego pobytu. Śmiem rzec, że w ciągu pobytu tego powziąłem osobiście najgłębsze przywiązanie do osoby waszej królewskiej mości i że uwożę z sobą najmilsze wspomnienia. Dzięki dobroci waszej królewskiej mości podziwiałem wspaniałą jego flotę, składającą się nietylko z przepysznych okrętów, ale ze zdolnych oficerów i marynarzy, znających swoje rzemiosło, którzy, jestem o tem przekonany, potrafią spełnić swój obowiązek na wezwanie waszej królewskiej mości. Najjaśniejszy panie, pozwól mi więc wznieść zdrowie waszej królewskiej mości i dzielnej jego floty." Kończąc, książę Henryk trzykrotnie zawołał po włosku: „*Evviva il Re!*"

W Rzymie zdarzyły się dwa inne wypadki cholery, to jest ogółem osiem od miesiąca, z których połowa sprawdzona na osobach, przybyłych z Neapolu. Rozruchy w tem ostatniem mieście ustały, a rząd mianował komisję śledczą, na czele której znajduje się senator Inghilleri.

P. Józef Rosati, urzędnik z sekretarstwa brewów, z powodu imienin Ojca św., ofiarował Mu łacińską odę, świetnie wydrukowaną czcionkami Propagandy. Przypisana jest Ojcu św. i sielankowo opiewa rozkosze cienistych lasków i szemrzących źródeł ogrodów watykańskich. Poeta naśladuje Horacego, a wiersze jego bardzo się podobały Ojcu św., który je chwalił w przytomności autora.

Ojciec św. na imieniny rozdał 12,000 fr. ubogim rzymskim, a 5,600 fr. ubogim księżom. W ciągu trzech ostatnich miesięcy rozliczne datki Ojca św. wiecznemu miastu doszły do zbiorowej liczby 38,431 fr. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Szweryn 30-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wyjechał z Małżonką do Kopenhagi.

Petersburg 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało postanowienie o sformowaniu ze składu wojsk okręgu nadamurskiego 10-go wschodnio-syberyjskiego bataljonu linjowego.

Petersburg 30-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszona została ustawa Towarzystwa rolników, mającego na celu prowadzenie handlu produktami rolnemi oraz gospodarstwa wiejskiego w obrębie państwa i na wywóz.

Niżny Nowogród 30-go siernia. (*Tel. Aj. półn.*)—Zgromadzenie pełnomocników niżegorodzkiego kupiectwa jarmarcznego, na wniosek komitetu jarmarcznego, postanowiło jednogłośnie starać się o połączenie Irbity koleją żelazną z koleją Uralską, według projektu zarządu miasta Irbity. Kolej ta uznana została za niezbędną dla dobra jarmarku w Irbicie, oraz miejscowego przemysłu górniczego i rolniczego.

WYŚCIGI W PŁAWNIE.

Noworadomsk 30-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Dzisiaj w drugim dniu wyścigów w Pławnie w biegu o nagrodę hr. Nieroda stanęły u startu dwa konie. Pierwsza przybyła do mety 6-letnia „Leda" hr. Maurycego Zamoyskiego. W biegu o nagrodę Pocieszenia w wysokości 150 rs. stanęły u startu cztery konie. Pierwszy przybył do mety „Figaro" p. Walchnowskiego. Do biegu o nagrodę Głównego Zarządu stadnin rządowych stanęło u startu pięć koni. Pierwszy przybył do mety „Kmicic" p. Jana Zbijewskiego. Do *steeple-chase* pławieńskiego stanęły u startu cztery koni, z nich przybył do mety pierwszy 5-letni „Vaugirard" p. Wierusza. Do biegu 2 w. 133 sąż. o nagrodę Głównego zarządu stadnin rządowych stanęły cztery konie; pierwszy przybiegł do mety 3-letni „Prezes" p. Józefa Trzebińskiego. W ostatnim biegu 6-wiorstowym o nagrodę im. Augusta Ostrowskiego stanęły u startu tylko dwa konie. Nagrodę zdobył 5-letni „Przebój" p. Wierusza.

SPOTKANIE POCIĄGÓW.

Kowel 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dziś pomiędzy stacjami Równo i Zdołbunowo nastąpiło spotkanie pociągów towarowych. Dwadzieścia jeden wagonów uległo zniszczeniu, jak również zawarty w nich towar. Wypadków z ludźmi nie było.

SZPIEDZY FRANCUSCY.

Berlin 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Kielu donoszą do *National Ztg,* że akta śledcze w sprawie francuzów Dubois i Daguet, oskarżonych o szpiegostwo, zostały już przesłane do rządu rzeszy (*Aj. półn.*).

SPRAWY CELNE.

Berlin 30-go sierpnia. (*Tel.* (*Ajen. półn.*)— Właściciele fabryk wyrobów ze skóry, oraz różnych gałęzi przemysłu, z fabrykacją tą łączność mających, we Frankfurcie i Offenbach, zwrócili się do kanclerza rzeszy niemieckiej z prośbą, aby rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Rosją rozpoczęte zostały przed dniem 1-ym października r. b., i aby traktat handlowy, lub tymczasowe porozumienie z zastrzeżeniem praw państwa najbardziej uprzywilejowanego, zawarte zostały jak najprędzej.

EMIGRACJA.

Londyn 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Statku włoskiego, wiozącego na pokładzie 500 wychodźców europejskich, nie przyjęto w Brazylji, skutkiem czego tenże musi powracać do Europy.

MANIFESTACJE.

Madryt 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Bilbao przyszło także do starć z policją. Wielu rannych i aresztowanych.

Lizbona 30-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Trzy tysiące robotników bez zajęcia przeciągało ulicami miasta, niosąc przed sobą czarne chorągwie. Gdy policja nie mogła sobie dać rady, wojsko przywróciło porządek.

RABUSIE.

Bazylea 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W kantonie Wallis schwytano jedenastu rabusiów.

Belgrad 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Hajducy złupili doszczętnie klasztor Sretenbanja.

CLEVELAND.

Waszyngton 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Prezydent Cleveland ciężko zachorował.

CHOLERA.

Wiedeń 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Po ścisłem zbadaniu lekarskiem okazało się, że podejrzane wypadki wcale nie były cholerycznemi.

Wiedeń 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Transylwanji zdarzyły się poważne zaburzenia wśród ludności rumuńskiej, spowodowane niepokojącemi pogłoskami o cholerze. Tłum rzucał się na lekarzy, a baraki choleryczne rozwalił. (*Aj. półn.*).

Budapeszt 30-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cztery wypadki zasłabnięcia na cholerę robotników cegielni, leżącej pod Starą Budą (a więc w znacznej odległości od Budapesztu; *przyp. red.*) spowodowane były piciem zepsutej wody. Od chwili zamknięcia studni nowych wypadków nie było.

Budapeszt 30-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu oporu ludności wiejskiej przeciw zarządzeniom władz sanitarnych polecono wykonać je wojsku.

Lwów 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W powiatach: Kołomyja, Nadwórna i Horodenka zabroniono: jarmarków, zgromadzeń i domokrążnictwa. W Kołomyi było dotąd jedenaście wypadków cholery. Początek roku szkolnego w miejskich szkołach ludowych odłożono do d. 15-go września.

Berlin 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W chwili obecnej w Berlinie znajduje się czterech chorych na cholerę. (*Aj. półn.*).

Berlin 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— U dwu chorych we Friedrichshain stwierdzono cholerę azjatycką. (*Aj. półn.*).

Berlin 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Burmistrz miasta Norymbergi dał odpowiedź odmowną na prośbę o poparcie usiłowań o wyjednanie u rządu zakazu przywozu chmielu z Rosji. W prośbie jako motyw przytoczono niebezpieczeństwo zawleczenia cholery za pośrednictwem chmielu. (*Aj. półn.*).

Berlin 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W jednej gminie koło Bydgoszczy zmarł robotnik na holerę.

Rzym 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cholera w Palermie wzrasta. W d. 27-ym b. m. zachorowało tam osób 20, zmarło 5. Na okręcie „Stura", wiozącym emigrantów, wydarzył się w Genui wypadek cholery.

Sofja 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Pielgrzymów z Bośnji i Hercegowiny, powracających z Mekki przez Konstantynopol do ojczyzny pod opieką rządowego lekarza dra Karlińskiego, zatrzymano na granicy turecko-bułgarskiej dla odbycia dłuższej kwarantanny.

Ischl 30-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przybył tu książę Ferdynand Koburski.

Wiedeń 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Ferdynand Koburski przybył w dniu dzisiejszym do Ischlu, gdzie obecnie przebywa cesarz Franciszek Józef. (*Aj. półn.*).

Paryż 30-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wyspa Korsyka ubiega się o to, aby założono tam stację prowiantową dla russkiej eskadry śródziemnomorskiej. (*Aj. półn.*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go sierpnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzjsiejszej był cokolwiek lepszy. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup, kursa wykazywały korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 211·75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 211.—; obniżenie to pod koniec giełdy nastąpiło skutkiem znacznej ilości gotowego materjału. Ujemne wrażenie wywarło również podrożenie gotówki na rynku pieniężnym. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 85 fen, a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa nie była notowaną; krótki Petersburg poprawił się o 50 fen., a długoterminowy o 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fenigów (161.60), a długoterminowe o 20 fen. (160.70). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop. a pożyczki wschodnie obu emisyj o 40 kop.; listy likwidaczjne brano po 63.20. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne (326.40). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (4¼%). Żyto miało dziś tendencję mocniejszą i płacone było drożej o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 30-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.—	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	—.—	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	209.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	208.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	211.—	Żyto w tow. gotow.	131.—
Wschodnia poż. II em.	66.50	Żyto na wiosnę	135.50
Listy zast. I-ej serji	65.50		

Kursy z dnia 29-go sierpnia: 210.15, 209.25, 209.—, 207.90, 210.25, 66.10, 65.40, 198.20, 130.75, 135.—.

Sprawozdania z targów.

Cukier. *Petersburg* 27-go sierpnia. Dla mączki cukrowej krystalicznej usposobienie było mocne, ceny zaś bez zmiany rs. 5.80 do rs. 5.90. Zapasy towaru kijowskiego są na wyczerpaniu, cukier zaś zagraniczny pod względem dobroci ustępuje krajowemu i dla tego nie znajduje nabywców. Towaru z nadchodzącej kampanji zakontraktowano w tygodniu ubiegłym sporo. Zarówno fabrykanci jak handlarze pewni są pomyślnego urodzaju buraków i nie wierzą pogłoskom, twierdzącym, iż w południowych gubernjach Cesarstwa, skutkiem deszczów, plantacje ucierpiały. Obroty rafinadą bardzo wielkie, skutkiem zwiększonego popytu z gubernij północnych. Z cukrowni ukraińskich dowieziono statkiem via Mikołajów, około 900 beczek rafinady cukrowni czerkaskiej. Ceny rafinady cukrowni petersburskich są następujące: L. Königa rs. 6.90, drugi gatunek rs. 6.75, Szuchowa rs. 6.65 do rs. 6.70. Rafinada z cukrowni korjukowskiej rs. 6.72½ do rs. 6.77½, z cukrowni czerkaskiej rs. 6.65 do rs. 6.72½, kijowskiej rs. 6.75. Rafinada zagraniczna tłuczona rs. 6.25 do rs. 6.30. Mączka cukrowa krystaliczna kijowska rs. 5.75 do rs. 5.80, polska rs. 5.80 do rs. 5.90, zagraniczna rs. 5.80. Syrop cukrowy rs. 1.95 do rs. 2.35.

Okowita. *Hamburg* 26-go sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe). Przy dość ożywionych obrotach, ceny pozostały w ostatnim tygodniu prawie bez zmiany. Niewielkie zaofiarowanie towaru terminowego spotykał dobry popyt, lecz kupujący skutkiem obniżek cen, stali się o tyle wstrzemięźliwymi w zakupach, iż obawiają się wciąż jeszcze kupić towar za drogo. Ta okoliczność jest powodem powstrzymania chwilowego zwyżkowego ruchu cen, które jednakże w obecnym czasie powinny były dojść do najniższego swego poziomu. Dowozy towaru rzeczywistego ustały zupełnie, a spirytus z portów nadbaltyckich z prędką dostawą, jest bardzo skąpo ofiarowany na rynku. W Berlinie ceny znajdują się w zupełnym zastoju. Handlowi okowicianemu brak jest zupełnie bodźca do interesów, gdyż niepewność co do przyszłych projektów celnych, hamuje zupełnie wszelkiego ducha przedsiębierczości. Eksporterzy na rynku hamburskim są dobrze zatrudnieni.

Gdańsk, dnia 29-go sierpnia.—Pszenica krajowa miała dziś również mocną tendencję i ceny wyższe o 1 do 2 mar. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą 740 gr. i 750 gr. 120 m. za tonnę. **Terminy tranzyto: na wrzesień-październik** 123 m. płacono, **na październik-listopad** 123½ mar. płacono, na listopad-grudzień 124 mar. w zaofiarowaniu, 124½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku 130½ mar. mar. w zaofiarowaniu, 130 w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej** 122 mar. Żyto krajowe mocniej. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 732 gr., 744 gr., 750 gr. i 756 gram. 89½ mar., obsadzone 750 gr. 88½ mar., stare 738 gr. 88 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 88 m., 88½ mar. płacono w poszukiwaniu, tranzytowe 88½ mar. w zaofiarowaniu, 88 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 90 mar. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 90 mar. płacono, na kwiecień-maj 1894-go roku dolno-polskie 94 mar. w zaofiaro-waniu, 93 m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 89 mar. Groch polski tranzyto na paszę 95 m. za tonnę płacono. Rzepak bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Otręby pszenne polskie średnie 4.50 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie 4.42½ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus **nie podlegający cłu w towarze gotowym** 54 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 54 mar. w zaofiarowaniu; **podlegający** cłu w towarze gotowym 34 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 34 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 211.10 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Oleniowi P.*—Art. 46-ty lit. A. instrukcji, w którym mowa jest o chorobach i wadliwościach przy superrewizji, nietylko że dotąd nie został zmieniony, ale nawet osobnym cyrkularzem ministerjalnym uzupełniony na korzyść popisowych, stawających do oględzin lekarskich. Obecnie brak 8—10-iu zębów lub też mniejszej ilości przy widocznych oznakach złego odżywiania się uwalnia od służby frontowej.

— *Panu A. S., stałemu prenumeratorowi w Częstochowie.*— 1) Tytuły hrabiów i książąt w dawnej Polsce istniały już w najodleglejszej dobie. Tytuły te w przebiegu historycznym przechodziły najrozmaitsze koleje, aż nareszcie uchwałą z r. 1673-go zostały zupełnie zniesione. Tak ostra atoli uchwała niebawem wprost przeciwne wywołała następstwa; zamiast zaniechania tytułów, starano się wszelkiemi środkami o ich pozyskanie. Za Sasów manja przybierania tytułów hrabiowskich znacznie się rozpowszechniła, w końcu zaś zeszłego stulecia doszła do tego stopnia, iż znaczniejsze domy szlacheckie inaczej do siebie listów nie adresowały, jak: *à Mr le comte* lub *à Mme la comtesse.* Ztąd też powstało ośmieszające wyrażenie: *hrabia kopertowy.* 2) Żądane szczegóły historyczne znajdzie sz. pan w monografjach, poświęconych Częstochowie.

— *Valcon.* — Szkoła techniczna morska mieści się w Kronsztadzie. Jest to zakład, w którym wychowańcy pozostają przez ciąg studjów na zupełnym koszcie rządu. Szkoła dzieli się na dwa oddziały: mechaniczny i budowy okrętów; w każdym oddziale kurs 4-letni. Kandydat nie może mieć mniej, jak lat 15, i nie więcej nad 18 lat wieku. Na przyjęcie głównie wpływa: wzrost, zdolność do służby morskiej i egzamin konkurencyjny. Formy podania o przyjęcie nie znamy.

— *Panu Teof. V. z ul. Krochmalnej.*—W wypadku tym należy zarządzić poszukiwania za pośrednictwem miejscowego konsulatu russkiego.

— *Panu Wł.*— 1) Pobór do wojska w r. b. rozpocznie się d. 27-go października n. s. 2) Na przesiedlenie się już jest zapóźno. 3) Świadectwo z ukończenia szkoły niedzielno-rzemieślniczej przy powinności wojskowej daje przywileje 3-go rzędu. O różnicy przytoczonej przez sz. pana ustawa nic nie wspomina. 4) Zależy od dowódzcy pułku.

— *Panu M. Korwinowi.* — Wykłady w Sorbonie paryskiej rozpoczynają się w pierwszych dniach listopada, wszelkie atoli formalności co do zapisów należy wcześniej załatwić.

— *Obrażonemu prenumeratorowi.*—Najlepiej zwrócić się do bezpośredniej zwierzchności wojskowej lub też do komendanta miasta.

KAJETY 48 znane ze swej dobroci i taniości, które sprzedaje po kop. 48 za tuzin z dodaniem bibuły (tylko podczas zapisów szkolnych), poleca ***Skład papieru St. Wiśniarskiego, Nowy-Świat Nr. 53*** w Warszawie. Skład posiada wielki wybór wszelkich materjałów szkolnych, po cenach nader umiarkowanych. 3546

Nowa Gwiazda. M. Koller.

Dziś, w czwartek, d. 19 (31) Sierpnia 1893 r.

Symfonja C-dur Beethovena.

Początek o godz. 8-ej. Wejście kop. 20. 000

LECZNICA 3491

specjalna chorób zębów i jamy ustnej.

Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne.

Marszałkowska 109.

WODEWIL.

Codziennie o g. 8 wieczorem

KONCERT

znanych

8 wiedeńskich śpiewaczek.

Ceny miejsc: Loża rs. 2 kop. 20, krzesło 35, wejście 20 kop. 3620

3589 ***Dla uczniów*** koszule, kalesony, kołnierze, mankiety, skarpetki, szelki, krawaty przygotował po cenach tanich lecz stałych ***Specjalny magazyn bielizny*** Władysława Strakacz, Miodowa 14.

Kaucjonowany

Zakład Pogrzebowy

„TEODOR"

Nowy-Świat 28.

Podejmuje się całkowitego zajęcia pogrzebami, ekshumacji i przewożenia zwłok.

Ceny nizkie. 3427

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony został:

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jeziorko",

który poleca się względom Pp. Kupców i Handlujących. 1029

Żubrówka, Jeziorko, Siwucha, Żytniówka, Redlówka etc.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Августа 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).